

# GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## Minister skarbu Czechowicz

o swych zamierzeniach sanacyjnych

Wahania kursu złotego są niedopuszczalne. Wzrost cen niebezpieczeństwem dla budżetu. Rewizja systemu podatkowego

Minister skarbu Czechowicz, który już za pierwszego swego ministerstwa w rządzie prof. Bartla okazał się pierwszym w historii fachowcem, w wywiadzie prasowym przedstawił w ogólnym zarysie swój program działalności:

— Weszliśmy obecnie — mówił p. minister — po wielu niefortunnych eksperymentach w nową fazę stosunków, kiedy nie tylko czynniki odpowiedzialne za losy państwa, ale nawet szerszy ogół inteligencji zrozumiał konieczność budowania systemu finansowego na ogólnie pojętych w teorii i praktyce zasadach.

Byliśmy jeszcze niedawno świadkami, jak kwestji równowagi budżetowej pod wpływem tradycji z okresu inflacyjnego nie traktowano z dostateczną rzetelnością.

Typowy przykład stanowi budżet za rok 1925, rozdzielony na 2.165 mil., nie zważając na to, że poprzedni rok budżetowy był zamknięty deficytem stu kilkudziesięciu mil., i wszystkie dochody państwowe wyrażały się skromną cyfrą 1,384 mil. (rok 1924).

Nie przywiązywano również dostatecznej wagi do bilansu płatniczego i równocześnie z wprowadzeniem stałej waluty utworzono szeroko drzwi importowi towarów zagranicznych, nie licząc się z tem, że od marca 1925 r. nasz bilans handlowy był stale bierny.

Nie będą się rozwodził nad konsekwencjami, do których doprowadził brak równowagi budżetowej i odpływu walut zagranicę, gdyż konsekwencje te są powszechnie znane. Dzisiaj każdy w Polsce rozumie, że budżet państwowy powinien być zrównoważony, że bilans płatniczy musi być utrzymany w stanie czynnym i że wahania kursu złotego są niedopuszczalne.

Nie powinniśmy zapominać, że pomysłność finansowa winna być ugruntowana na uregulowanych stosunkach go spodarczych i że w kraju o stosunkach nienormalnych sukcesy finansowe mogą być krótkotrwałe i iluzoryczne.

W tem miejscu podnieść muszę decydujące znaczenie problemu cen. Nieuzasadniony wzrost cen doprowadził już w r. 1925 do katastrofy finansowej. Należy przedsięwziąć planową skoordynowaną akcję dla zapobieżenia temu niebezpieczeństwu. Wzrost cen uniemożliwia zrównoważenie budżetu, zagraża bilansowi płatniczemu i stanowiąc niebezpieczeństwo dla kursu waluty.

Władza państwowa nie tylko nie powinna przeszkadzać, lecz odwrotnie obowiązana jest przychodzić z pomocą tym przedsiębiorstwom, które osiągnęły chociażby i bardzo znaczne, lecz godziwe zyski, natomiast byłoby zbrodnią zamykanie oczu na zorganizowany wyższość, oparty na zmoiwie i skierowany przeciwko szerszemu ogółowi konsumentów.

Jestem nie tylko przekonany, że dla uzdrowienia naszych stosunków koniecznym jest przywrócenie swobodnej konkurencji i usunięcie przymusu cen ustalonych przez poszczególne organizacje i cechy.

Ze względu na eksport istnienie karteli przemysłowych staje się niezbędnym, lecz nie znaczy to bynajmniej, że kartele po zmonopolizowaniu pewnej gałęzi produkcji mogą wyznaczać na rynku wewnętrznym dowolne ceny bez żadnych skrępowań.

Jednym z najpilniejszych nakazów chwili jest przeprowadzenie ankiety o kosztach produkcji i o warunkach pośrednictwa, postawienie na tej zasadzie diagnozy i opracowanie środków zmierzających do potaniaienia artykułów pierwszej potrzeby.

Na kształtowanie się cen wpływa w znacznym stopniu wysokość stopy pro-

centowej. Obniżenie jej da się osiągnąć po zredukowaniu drobnych i niezdolnych do życia, a w nadmiernej liczbie istniejących instytucji kredytowych, na następstwie czego będzie zwiększenie obrotów banków większych i lepiej prowadzonych.

Przy zwiększonych obrotach banki te mogłyby prosperować przy niższej, niż obecnie stopie procentowej.

Chcąc potraktować zagadnienie skarbowe w szerszej perspektywie, nie mogę pominąć milczeniem konieczności zwiększenia źródeł dochodowych państwa. Kompresja wydatków państwowych ma swoje granice i będąc stosowaną stale i bez oglądania się na doniosłość tych lub innych potrzeb i zadań musi doprowadzić w sposób nieunikniony do osłabienia tętna życia, do obniżenia poziomu kulturalnego i do zmniejszenia naszego prestiżu państwowego.

W tym kierunku przed aparatem skarbowym stoi nader odpowiedzialna misja.

Nasz system podatkowy, który jest wykładnikiem najrozmaitszych wpływów, nie mających często nic wspólnego ze względami fachowymi, opracowany wady nadto w atmosferze koniunktury płynnych i nieuchwytnych, winien być poddany gruntownej rewizji. Prace w tym kierunku są już prężnie zainicjowane i mam nadzieję, że w najbliż-

szej przyszłości usuniemy braki dotychczasowego systemu, wypływające z mnogości podatków, ze skomplikowanych przepisów i technicznych trudności.

Wszyscy fachowcy są zgodni co do tego, że nadmierne stawki podatkowe nie prowadzą do celu i z doświadczenia kilku ostatnich lat doszliśmy do wniosku, że raczej umiarkowane stawki dają najlepsze wyniki. Nie obarczając ludności większymi niż dotychczas ciężarami, możemy osiągnąć niewspółmierne znaczniejsze dochody i po udokonaleniu systemu i w miarę postępów techniki podatkowej. Ściągnięcie 100 mil. przy złej koncepcji i nierównomiernym wymiarze jest trudniejsze, a dla ludności bardziej dotkliwie, niż uzyskanie 150 mil. przy systemie logicznym i dostosowanym do warunków życiowych. Nic tak nie jątrzy, jak pobór podatków wymierzanych nierównomiernie i niesprawiedliwie.

Strona przychodowa budżetu w większej niż dotychczas mierze winna być oparta na dochodach z przedsiębiorstw i monopolów państwowych.

Uważam za główne swoje zadanie polepszenie gospodarki monopolowej, a w szczególności monopolu spirytusowego w obecnej chwili jeszcze mocno szwankującego.

Mam niezłomną nadzieję, że planowy wysiłek w powyższym kierunku da nam możność osiągnięcia środków dostatecznych dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb państwowych pod warunkiem jednak, że będą poczynione dalsze jak-najenergiczniejsze wysiłki w kierunku usunięcia wydatków zbędnych i ograniczenia względnie odłożenia na czas późniejszy wydatków mniej pilnych.

cia kolejową północno zachodnią. Ryga. Zbrojenia sowieckie nad Bałtykiem w wysokim stopniu zaniepokoiły państwa bałtyckie i skandyńskie. Szef szwedzkiego sztabu generalnego domaga się od rządu pozwolenia na utrzymanie specjalnego korpusu, którego zadaniem byłoby spełniać ewentualną misję z ramienia Ligi Narodów.

Niektóre pisma litewskie dowodzą, że i wzmocnienie flot fińskiej i estońskiej łodziami podwodnymi należy uważać za kontrakcję samoobronną.

## TELEGRAMY

Manifestacje przeciwko Anglii

Hankou. Na dzień jutrzejszy zapowiedziane są manifestacje anty angielskie. W okolicach Kwang Cho i w pobliżu Kiu-Kiang wszystkie statki były ostrzeliwane. W kierunku tym wysłana została eskadriera angielska.

Anglicy o układzie litewsko-sowieckim

Paryż. Londyński „Times” zamieszcza ostry komentarz do litewsko-sowieckiego traktatu, o którym mówi, że jest skierowany przeciwko Polsce.

Rosja—zdaniem angielskiego dziennika—szuka widocznie konfliktu z Polską, aby w ten sposób odwrócić uwagę społeczeństwa rosyjskiego od trudności wewnętrznych. Co się tyczy Litwy, to zainteresowana ona jest raczej w utrzymaniu dobrych stosunków z Polską, aniżeli wwiązaniu się z Rosją sowiecką.

Sowiecka deklaracja dla rządu polskiego.

„Danauer Neues Nachrichten” podaje sensacyjną depeszę z Moskwy następującej treści:

Na polecenie rządu sowieckiego ambasador rosyjski w Warszawie złoży rządowi polskiemu deklarację w sprawie zawartego traktatu sowiecko-litewskiego, która między innymi stwierdza dosłownie:

Podpisanie traktatu litewskiego nie jest skierowane przeciwko Polsce, lecz ma jedynie na celu przywrócenie pokoju w państwach wschodnich. Rząd sowiecki usiłował przyspieszyć rokowania polsko-rosyjskie, lecz minister Zaleski odrzucił to przyspieszenie. Rząd sowiecki jest gotów poczynić w pewnych kwestiach Polsce ustępstwa pod warunkiem jednak, że Polska nie zażąda od Rosji żadnych ustępstw w sprawie Kłajpedy, Wilna i Gdańska.

Kłajpeda. Podpisanie traktatu litewsko-sowieckiego wywołało na terytorjum kłajpedzkim żywe obawy, że Rosja w tym traktacie może zagwarantowała na trwałe Kłajpedę Litwie.

Strajk marynarzy w Sowieciech

Ryga. Donoszą z Moskwy, że wybuch strajku marynarzy floty handlowej. Szczególnie ostre formy przybrał strajk w Noworosijsku. Statki natładowane zbożem stoją w portach. Związek transportowców popiera strajk.

Król grecki powraca

Bukareszt. Według obiegających tu pogłosek, byłby król grecki Jerzy wrócił najpóźniej w ciągu dwóch tygodni do Aten. Pomiędzy królem a legitymistami panuje ścisły kontakt. Do Sinaj, gdzie przebywa b. król, przybywa codziennie z Aten delegaci stronnictwa legitymistów, którzy informują go dokładnie o wypadkach w Grecji.

Skrzypek Br. Huberman na kongresie paneuropejskim.

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu wieloimowym kongresu europejskiego wygłosił słynny skrzypek polski — Bronisław Huberman referat o urzeczywistnieniu idealów paneuropejskich. — Nie można — mówi p. Huberman — poszczególnych zagadnień rozstrzygać i szeregować oddzielnie. Próby zaprowadzenia związku celowego muszą być podjęte równocześnie z wprowadzeniem w życie związku politycznego, albowiem otwarcie gra-

## Pokojowe stanowisko Polski

Marszałek Piłsudski konferuje w sprawach polityki zagranicznej

Warszawa. — Jak slychac, rządowe czynnikii miarodajnie mają zamiar zapanifestować na zewnątrz w sposób bardzo stanowczy stanowisko Rzeczypospolitej na terenie międzynarodowym.

Manifestacja ma stwierdzić, iż kamieniem węgielnym polityki polskiej jest niezlomne dążenie do utrzymania pokoju, z drugiej jednak strony, mocna i energiczna obrona żywotnych interesów narodu polskiego przed wszelkimi zakusami zewnętrznym.

Warszawa. — Prezes Rady minist-

trów Marszałek Piłsudski przyjął dzisiaj znow na dłuższej audyencji ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Jak slychac, na konferencji tej kontynuowano wymianę poglądów dotyczących zarówno zawartego paktu sowiecko-litewskiego, jakoteż całokształtu polityki zagranicznej.

Warszawa. — Ambasador polski w Paryżu Chłapowski, został w dniu dzisiejszym wezwany w sprawach służbowych do Warszawy. W stolicy przebywał również poseł polski w Londynie, p. Skirmunt.

## Zaniepokojenie państw bałtyckich.

Estonia uznaje prowokacyjny charakter traktatu sowiecko-litewskiego. — Lotwa i Estonia szukają oparcia.

Tallin. Dzienniki estońskie bez wyjątku wystąpiły przeciwko traktatowi sowiecko-litewskiemu.

Minister spraw zagranicznych — Akkel zaważał posła estońskiego w Kownie — Oldermana do natychmiastowego przybycia do Tallina, celem wyjaśnienia stanowiska rządu litewskiego w sprawie traktatu.

Dzienniki estońskie zarzucają Litwie, iż przeprowadzała zawarcie traktatu w tajemnicy przed swoimi najbliższymi sąsiadami.

Premier litewski, będąc w Rydze kilka godzin, wyraźnie unikał zetknięcia z politykami lotwskimi, spędzając demonstracyjnie czas w poselstwie sowieckim.

Zbrojenia sowieckie nad Bałtykiem

Morze łączy kanałem. Budują wieże pancerne. Szwedzi się niepokoją. Państwa bałtyckie również się wzmacniają

Moskwa. Najwyższa Rada Wojenna Rosji sowieckiej przeprowadza obecnie dalekoidące utwierdzenie Kronstatu. Inicjatywę do tych utwierdzeń dała wizyta

Szczególnie ostro krytykowane są postanowienia w sprawie Wilna, które — zdaniem prasy estońskiej — są wyraźnym dowodem chęci Litwinów i rządu sowieckiego sprowokowania Polski.

Gdańsk. Manewry floty sowieckiej, zakończone w tych dniach wygotowaniem przy tej okazji wojowniczej mowy przez generalissimusa floty sowieckiej — Muklewicza, wywołały w państwach bałtyckich poważne zaniepokojenie. Z tonu prasy lotwskiej i estońskiej, komentującej te wypadki, wynika, że w państwach tych ugryntowuje się przekonanie o parcia polityki tych państw w celach obronnych na potężnym sojuszniku, zdolnym zagwarantować im bezpieczeństwo.

szefa generalnego Tuchaczewskiego w tej twierdzy. Przeprowadzana jest rozbudowa i renowacja fortów. Na wyspie Kollin zostają zbudowane dwie wieże pancerne nowoczesnej konstrukcji, do których stawione zostaną armaty, o kalibru 8.0 cali. W południowym odcinku twierdzy zostanie założony nowy fort. Rzeka Ługa zostanie połączona z morzem kanałem 5 km. długim a 16,5 stóp głębokim. W górnej części kanału ma być założony port, połączony z sie-

**Jadwiga Smosarska w Częstochowie.**

nie bez utrzymania związku politycznego równałoby się rozbrojeniu przemysłu bez posiadania gwarancji pokoju.

**Komuniści niemieccy żądają wydalenia Hohenzollernów.**

Berlin. Frakcja komunistyczna w sejmie pruskim postawiła wniosek o wysiedlenie poza granice kraju wszystkich członków domu Hohenzollernów, przyczem dobra miałyby przypaść na rzecz bezrobotnych w państwie.

**Robotnicy przeciwko komunistom**

Moskwa. W klubie robotniczym związku zawodowego robotników budowlanych w Moskwie zdarzył się następujący wypadek. Podczas wiecu robotniczego wyniku sprzeczki pomiędzy obecnymi na wiecu robotnikami i pięciu członkami „jaczekki” komunistycznej związku. Sprzeczka przeistoczyła się w walkę, podczas której robotnicy wyrzucili wszystkich pięciu komunistów przez okno z czwartego piętra na bruk. Czercech komunistów znalazło śmierć na miejscu, jednego przewieziono w ciężkim stanie do szpitala miejskiego, gdzie życie zakończył. — Milicja moskiewska oraz G. P. U. zajęły się odszukaniem sprawców.

**Kiereński wróży upadek bolszewizmu.**

Budapeszt. Kiereński w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że bolszewizm znajduje się w rozkładzie i że jego miejsce zajmie prawdziwa demokracja, do czego dąży w Rosji miliony ludności.

**Polski samolot wojskowy zatrzymany w Niemczech.**

Berlin. Polski samolot wojskowy, który leciał z Krakowa do Poznania przez terytorium niemieckie w miejscowości Weichholz, okręgu głogowskim, z powodu defektu silnika, musiał lądować.

Samolot wyposażony był w karabin maszynowy i przyrząd do rzucań bomb. Załogę stanowili porucznik i sierżant.

Polícia niemiecka internowała obu wojskowych i wypuszczenia ich na wolność uzależnia od wyniku dochodzeń. To samo dotyczy wydania samolotu.

**Trocki występuje przeciw Komitetowi partji.**

Warszawa. Nastroje, które zapanały w rządzie sowieckim, po przejściu Trockiego na stronę opozycji, dają się określić jako paniczne. Opinia publiczna oczekiwała po wiecu w fabryce samolotów wojskowych w Mos-

kwie, na którym Trocki i inni przywódcy opozycji występowali otwarcie przeciwko komitetowi centralnemu partji, natychmiastowego aresztowania mówców. Mimo to aresztowania te nie nastąpiły. Świadczy to o tem, że rząd sowiecki nie był pewien wrażeń, które mogło być wywołane przez aresztowanie przywódców opozycji. — Według ostatnich wiadomości, Stalin zwrócił się do Trockiego z propozycją odbycia wspólnej konferencji. Na ogół panuje w Moskwie co do sytuacji politycznej ogólna dezorientacja.

**Prof. Stan. Wróblewski prezesem Najwyższej Izby Kontroli**

Warszawa. Prezesem Najwyższej Izby Kontroli został prof. U. J. dr. Stanisław Wróblewski. Nominacja zostanie podpisana w najbliższych dniach i nastąpiła na wyraźne życzenie p. Prezydenta Rzplitej, pierwotnie nawet wbrew Akademji Umiejętności w Krakowie, która w osobie prof. Wróblewskiego traci bardzo wybitną siłę twórczą.

**Walka z liczbą i spekulacją. Dotkliwe kary administracyjne**

Donoszą z Warszawy, iż lada dzień należy oczekiwać dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, kładącego kres rozwieleniu lichwy i biorącego w obronę przed spekulacją szerokie masy ludności pracującej. Wydane będą zarządzenia, zmierzające do obniżenia istniejących t. zw. ustabilizowanych cen na artykuły codziennego użytku, które są sprzedawane z olbrzymim zyskiem dla pośredników.

Po raz pierwszy w Polsce będą za tego rodzaju przestępstwa doraźne i dotkliwe kary administracyjne.

**Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski ma ustąpić?**

Warszawa. — W kołach politycznych rozszalała się pogłoska, że w najbliższym czasie ma ustąpić minister przemysłu i handlu — p. Kwiatkowski. Minister Kwiatkowski ma powrócić na swe stanowisko dyrektora technicznego w fabryce chorzowskiej.

Komentując pogłoski o możliwej dymisji ministra przemysłu i handlu — p. Kwiatkowskiego, „Nasz Przegląd” pisze, że wiadomość ta wywołala poważne zaniepokojenie w kołach gospodarczych. — Do usunięcia tego zaniepokojenia nie przystąpiłoby się pogłoski o ewentualnym następcy p. Kwiatkowskiego, którym ma być dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego — p. Osowski.

**Nadmierne świadczenia zabijają nasz przemysł**

Warszawa. — Jak donoszą z miarodajnego źródła prof. Kemmerer wyraził pogląd, że program ustawodaw-

stwa społecznego w Polsce wydaje się być ponadto ambiwne. Grozi to zagładą swego ostatecznego celu, ograniczając rozwój i ruchliwość gospodarczą i stwarzając błędne koło, w którym w twarzą się potrzeba wzmocnienia świadczeń społecznych, kiedy równocześnie źródła, z których te świadczenia powinny być opłacane, nie mogą się rozwijać wskutek ciężaru tychże świadczeń. Niepożądanym jest zmuszanie pracodawców do przycyniania się do funduszu ubezpieczeń społecznych w stopniu wyższym, niż tego wymaga konieczność pokrycia wydatków bieżących na wypadki albo choroby. Jak prof. Kemmerer twierdzi, w przedsiębiorstwach handlowych kosztą świadczeń społecznych wynosiła 6 do 14 pr. obrotów, zależnie od charakteru przedsiębiorstwa i miejscowości.

**Prowokacje litewskiej straży granicznej**

Wilno. W ostatnich czasach po dłuższej przerwie zantowano ponownie wypadki prowokacyjnego zachowania się litewskiej straży granicznej. Około Łęgian litewska straż graniczna usunęła 8 naszych wież granicznych, przesuwając je na terytorjum polskie. W innych miejscowościach zdarzyły się podobne wypadki.

**Dwie pensje pana prezesa. Będą się musiały wkrótce połączyć w jedną.**

Warszawa. Od maja funkcje dyrektora Gen. Dyr. Poczti i Telegraf. pełni p. Jarszyński, prezes Dyrekcji Krakowskiej. P. Jarszyński urzęduje w Warszawie, jako p.o. dyrektora i pobiera, rzecz oczywista, dje, a w Krakowie, choć nie urzęduje, jednak jest rzeczywistym prezesem D y r e k c j i i za to pobiera pensję.

Jak się dowiaduje „Głós Codz.” musi się już wkrótce ten grubo nieoszczędny dualizm skończyć; pan Jarszyński, albo pozostanie w Warszawie, a zerwie z Krakowem, albo też warszawska dyrekcja zrezygnuje z jego osoby. W tym drugim wypadku objawy stanowisko Dyrektora P. i T. p. Trzankowski, przewodniczący Wyższej Komisji Dyscyplinarnej Poczti i Telegrafów.

**Polski Azew skazany na rok więzienia**

Warszawa. Z procesu byłego aspiranta policji politycznej Pawłowskiego, który zdradzał tajemnice policji politycznej komunistom, a tajemnice komunistów policji politycznej, należy podkreślić stwierdzenie ponad wszelką wątpliwość, iż Pawłowski utrzymywał od wielu lat stały kontakt z poselstwem sowieckim w Warszawie. Rzecznik oskarżenia podprokurator Goldstein przeprowadził analogię pomiędzy głośną na cały świat sprawą Azewa, a sferą Pawłowskiego. Sądz rosyjski uznał Azewa za winnego, tembardziej więc należy potę-

**Bol. Mierzejewski w Częstochowie.**

pić oskarżonego Pawłowskiego, iż jako obywatel polski odgrywał rolę Azewa w odrodzonym państwie polskim. Pawłowski pierwszy jako komunistą zdołał się dostać do naczelnych władz politycznych w Polsce i wszystkie jej tajemnice sprzedawał za pieniądze wrogom państwa.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wczoraj wyrok, skazujący oskarżonego na jeden rok ciężkiego więzienia.

**P. St. Wojciechowski powrócił do spółdzielczości.**

Warszawa. Wczoraj w tow. koope ratywno odbyło się zebranie, na którym red. Rapacki wygłosił odczyt p. t. „Najnowsze koncepcje Rzeczypospolitej Spółdzielczej”. Na zachodzie zarysowały się dwa poglądy na dalszy rozwój kooperacji: angielski, idący po linii stworzenia ogólnokrajowych wielkich organizacji, oraz szwajcarski, wypowiadający się za małymi organizacjami samorządowymi z przewagą czynnika ideowego, które łącząc się stwarzają wielką federację. Nad referatem zabierał głos: b. prezydent St. Wojciechowski, J. Kwieciński, prezes Rady Spółdzielczej, Kurnatowski, Dąbrowski i inni.

Pan Wojciechowski, wyrażając zadowolenie, że „wrócił do własnej skory”, w dłuższym przemówieniu wypowiedział się za koncepcją szwajcarskiej kooperacji, oraz wskazywał na to, że powodzenie materialne kooperacji grozi zaprzepaszczeniem ideologii. Przewidywając się tendencjom kapitalistycznym w kooperacji, przestrzegając, że narada centralizacji w myśl koncepcji angielskiej doprowadzić może kooperację do państwowego socjalizmu. Wychowanie jednostki, wiara w człowieka, jego zdolności twórcze do prowadzić powinny do samorządnej formy bytu stowarzyszeń spółdzielczych. Od charakteru jednostek zależy bieżące ustrój spółdzielczości.

Pan Wojciechowski „w ucieczce ludzi od polityki” widzi dodatni objaw, gdyż następuje „powrót do twórczej pracy społecznej”. Wychowanie jednostki, obywatela w chwili jego dorzewanania, powinno być najbliższym zadaniem kooperatystów. „Tęsknota do zbawców”, zdaniem p. Wojciechowskiego jest „objawem chorobliwym”, trzeba wychowywać polaków dla Polski.

Podczas dyskusji tytułowana p. St. Wojciechowskiego prezydentem, na co p. Wojciechowski zareagował: „profesor a nie prezydent”.

**Jadwiga Smosarska w Częstochowie.**

7 ROBERT HICHENS  
**W JESIENI ŻYCIA**  
PRZEKLAD Z ANGIELSKIEGO HAJOTY.

— Ale potop nie przyszedł.  
— Nie. Chciałabym doprawdy, żeby przyszedł.  
— Teraz?  
— Nie; po mniej.  
Spojrzała głęboko w jej oczy.  
— Trudno wyobrazić sobie, że to się stać kiedyś może — rzekł.  
— Ale się zapewne stanie, kiedy obecnemu księciu Walji oświeście broda i kiedy będzie spedał ziemię na południu, żeby uniknąć zapalenia oskrzeli. Och! Boże! Jakim gburum jest Czardas.  
Przybrała żalną minkę i bzdur jej z tem było do twarzy.  
— Otworzę wtedy mój parasol — rzekł Craven całkiem serio.  
Wciąż z tą samą żalną minką, popatrzyła w umieszczzone naprzeciwko zwierciadło, poczem uśmiechnęła się.  
— Czas jest gburum, ale długo jeszcze mogę czekać na jego gburawość — rzekła. — I pan także.  
— Nie jest on przez pół tak niegrzecznym względem kobiet — zauważył Craven. — Czyny bardzo niesprawiedliwą różnicę pomiędzy obu płciami.  
— Oczywiście, ponieważ sam jest mężczyzną.  
— Czyż Lady Wrackley powiedziała?

— Dlaczego pan specjalnie pyta o to, co ona powiedziała?  
— Bo ma opinję osoby, wypowiedzanej wręcz swoje przekonania.  
— Istotnie okazała się mniej ostrożną, niż inne przedstawicielki „starej gwardji”. Powiedziała, że kocha Lady Sellingsworth, teraz, kiedy się zmienia.  
— Zapewne fizycznie?  
— Nie. Powiedziała: moralnie. I dodała, że dokonał się w niej moralny przewrót po kradzieży owych klejnotów.  
— I czemuż przypisuje ten objaw?  
— Patrzy na niego z punktu religijnego.  
— Nigdy bym się tego nie spodziewał.  
— Powiedziała, iż według niej, Adela — nazwała ją Adela, — że Adela przyjęła stratę klejnotów, jako karę za grzechy.  
— I użyła tego wyrażenia „grzechy”?  
— Nie; powiedziała „za swoje przewinienia”. Ale to na jedno wychodzi.  
— Jakie przewinienia?  
— Nie określiła ich wyraźnie. Lecz sądzi, że miała na myśli ściśle moralny kodeks.  
— O! Boże! — zawołał Craven, przypominając sobie usniech Lady Wrackley.  
— Co ma oznaczać ten wykrzyknik?  
— Niech panj na to nie zważa. Wier-

tów, jako tak słuszną karę za swoje luźne przewinienia względem ściśle moralnego kodeksu, dlatego nie starała się ich odzyskać?  
— Coś w tym rodzaju.  
— W takim razie Lady Sellingsworth musi być bardzo wyjątkową kobietą.  
— Bo nią i jest — teraz. Zerwała odrazu z całą swoją przeszłością i jak się zdaje nie pożatowała tego nigdy. Co do mnie...  
Umilkła, patrząc z zadumą w zwierciadło.  
— Co do pani — rzekł Craven pytająco.  
— Co do mnie myślę, że to pięknie w ten sposób pogrzyż się odrazu w starość. Jest się młodą i piękną długo, długo, aż ludzi to zdumiewa i nagle, pewnego dnia albo może pewnej nocy, spogląda się w zwierciadło i widzi się zmarszczki...  
— Czyż jakokolwiek kobieta to potrafi?  
— Ona z pewnością musiała potrafić. I wtedy mówi się sobie „C'est fini” i daje się za wygraną. Koniec walkom! Wczoraj było się jeszcze młodą, dziś jest się już staruszką. Myślę, że zrobie, jak Lady Sellingsworth zrobiła.  
— Kiedy?  
— Kiedy dądo do pięćdziesiątku lat. Zaden nieczyna nie interesuje się kobietą po pięćdziesiątku, tak jak ona by chciała, żeby się nią interesował.

— Czy zadawałeś pan sobie to pytanie przed bytnością na Berkeley Square?  
— Może nie.  
— Lekki cień przesunął się po twarzy ce panny Van Tuyn.  
— Była podobno jakaś sławna fraucuska aktorka, w której się kochano, gdy była już po siedmdziesiątce — rzekł Craven.  
— W takim razie ten, co się w niej kochał, musiał być jakiś niesamowity.  
— Wielu mężczyzn jest niesamowitych.  
— Ale pan do nich nie należy — rzekła wyzywająco.  
— Dlaczego nie?  
— Tak mi się zdaje — szepnęła.  
W tej chwili Craven'a ogarnęła niemądra chęć porwania w objęcia tej próżnej i rozmiłowanej w sobie dziewczyny, chociaż doskonale zdawał sobie sprawę z tych jej właściwości. Wstyd go zdjął, że jest takim przeciętnym. Ale tak było.  
Popatrzył na jej brwi. Były ciemne i pięknie zarysowane i tworzyły uderzającą sprzeczność z jej płowemi włosami.  
— Wiem co pan myśli — rzekła.  
— Niepodobniestwo!  
— Pan myśli, że ja sobie brwi czerpię. Ale tak nie jest.  
Wtedy pan Craven dał za wygraną i tak się powstrzymał przed dalszym

## Uroczyste pożegnanie J. E. Prymasa Hłonda

Katowice. — We wtorek Katowice żegnały J. E. ks. Prymasa Hłonda opuszczającego djecejszą śląską dla objęcia Stolicy Prymasowskiej. Uroczystość zamieniła się w żywołową manifestację ludności katowickiej.

Miejski Teatr w którym odbywała się uroczystość wypełnił niezliczone tłumy wiernych. Na podium ustawili się liczne delegacje stowarzyszeń i grupowań społecznych w pierwszych rzędach zasiadli przedstawiciele najwyższych władz śląskich z marszałkiem Sejmu Śląskiego Wołnym i wojewodą Grażyńskim na czele.

Z chwilą ukazania się J. E. ks. Prymasa zerwała się burza oklasków i okrzyków „Niech żyje”. Gdy ustały okrzyki, orkiestra pod batutą p. Milana Zuny wykonała uwerturę, po niej kantata.

Pierwszy zabrał głos ks. prałat Kapa, podnosząc w przemówieniu dzieje djecejszej śląskiej, którą kierował J. E. ks. Prymas, otaczając ją swą pasterską opieką.

W odpowiedzi zabrał głos J. E. ks. Prymas. W długiej, przepięknie szczerym bólem i smutkiem mówie pożegnalnym podkreślił Dostojny Mówca, że odchodzi z djecejszej śląskiej ze szczerym żalem. Pamięć o latach pracujących w trudnych warunkach z ludem śląskim zachowa na zawsze. Rozstaje się ze Śląskiem jak z najdroższym klejnotem. Przemówienie swe Jego Ekselencja zakończył następującym zwrotem:

„A o Prymasie, który odchodzi z rozdzieranym sercem nie zapomnicie...”

Zaintonowane przez ks. Prymasa „Boże coś Polskę” podchwyciła przepelniona sala. Na tem uroczystość pożegnalna została zakończona.

## Zapisujcie się na członków Tow. Przeciwgruźliczego!

### KRONIKA

#### — Z bytności Prymasa Polski na Jasnej Górze

Zgodnie z zapowiedzią w ub. środę o godz. 4 m. 10 po poł. przybył na Jasną Górę Prymas Polski J. E. ks. Arceybiskup dr. Augustyn Hłond. W podróż samochodem z Katowic towarzyszyli J. E. Prymasowi J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina i ks. prałat Mirecki. W następnych autach przyjechali: gen. sekretarz Ligi Katolickiej rektor ks. Gabina, kanonik Katedry katowickiej ks. Mateja, proboszcz z Piekar ks. Puchar, ks. Wojtas, dowódca 73 pp. pułk. Laudanski, brat ks. Prymasa mec. Hłond oraz mec. Kobylinski.

Przybywającego Arceypasterza powitali przed bramą klasztoru OO. Paulini na czele z O. Przeorem Markiewiczem, który wygłosił przemówienie witalne. Duchowieństwo miejscowe reprezentowali: ks. prałat Wróblewski, ks. prałat Ciesielski i ks. prałat Nasalski.

J. E. ks. Prymas udał się do kaplicy Matki Boskiej, gdzie pograżył się w modlitwie, potem spędził kilka chwil na rozmowie z OO. Paulinami i przedstawicielami miejscowego duchowieństwa.

O godz. 4 m. 45 ks. Prymas opuścił Jasną Górę, udając się samochodem na dworzec kolejowy. Żegnany przez duchowieństwo o godz. 5-ej m. 17 odjechał pociągiem pospiesznym do Warszawy, gdzie przed swym ingresem w dn. 10 b. m. na stacji Arceybiskupią gnieźnieńską-poznańską złoży przysięgę na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Wypłata z dotu.** Ministerjum skarbu rozesało do wszystkich instytucji państwowych okólnik z zawia domieniem, że począwszy od 1 października r. b. wynagrodzenie tymczasowym siłom zastępczym w instytucjach państwowych, zarówno pobierającym dotychczas pobory z dotu, jak również i tym funkcjonariuszom, którzy pobierali wynagrodzenie z góry, wypłacać się będzie co miesiąc z dotu.

Wskutek powyższego rozporządzenia siły zastępcze w niektórych instytucjach 1 października otrzymały niewielkie załaczki na poczet uposażenia

3432

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwiokom ś. p.

Ireny Skarbak-Kruszewskiej

wszczególności Wielebnemu księdzu prałatowi Wróblewskiemu i duchowiństwu składa serdeczne

RODZINA.

## Odezwa do społeczeństwa

w sprawie „Tygodnia Lotniczego”, mającego się odbyć w Częstochowie od 10 do 17 października.

Obywatele!

Jak Polska długa i szeroka, przystąpiło społeczeństwo nasze do dorocznej egzaminu ze swoich uczuć obywatelskich i patriotycznych, ze zrozumienia doniosłej i palącej sprawy obrony powietrznej Państwa. Egzamin ten, to „Tydzień Lotniczy”!

Od tego, jakie rezultaty finansowe da nasz „Tydzień”, zależy będzie dalszy rozwój poczynań Ligi Obrony Powietrznej Państwa — poczynań, które znacnie wszyscy i które przez pracę od podstaw dają stopniowo i wytrwale do ostatecznego celu — stworzenia własnego, potężnego lotnictwa. Ono jedno w razie wojny odeprzeć potrafi wraże zakusy, dzięki niemu w czasie pokoiu staniemy w pierwszym szeregu państw kulturalnych.

Wobec groźnych chmur, gromadzących się na Wschodzie i Zachodzie wobec mnożących się prowokacji wrogów, jedyną odpowiedzią, godną wielkiego narodu, będzie potężny czyn, świadczący, że się nie lekamy, że spojnie patrzmy w przyszłość, polegając na samych sobie, że gdzie chodzi o jutro Ojczyzny, tam niema granic dla polskiej ofiarności.

Do tego potężnego czynu ofiarnego wzywamy Was Obywatele! Popieraj-

— **Z drugiego posiedzenia Komitetu „Tygodnia Lotniczego”.** W ub. środę w „Ognisku Oficerskim” odbyło się pod przewodnictwem ks. prałata Wróblewskiego drugie posiedzenie Komitetu „Tygodnia Lotniczego”. Ustalono podział pracy podczas kwest i zbiórki, które odbędą się w dwie niedziele, dn. 10 i 17 b. m. — Dyrektora Falkowskiego i dr. Parnowski organizują kwestię woreczkową, p. Szymkowiakowa — kwestię po fabrykach, ref. Bogobowicz i dr. Parnowski — kwestię po biurach i urzędach z listą imienną. P. Ryłska przyrzeka udział 15 sokół w kwestie.

Zbrane pieniądze będą wpłacone do Banku Handlowego na otwarte konto L. O. P. P.

Na innym miejscu zamieszczamy odezwę Komitetu „Tygodnia Lotniczego” do społeczeństwa częstochowskiego.

**O węgiel na zimę.**  
**Dać węgiel krajowi i obniżyć jego cenę!**

Dziś, w piątek, odbędzie się w Magistracie posiedzenie Komisji Cennikowej, celem zbadania cen węgla, gdyż pobiera obecnie przez burtowników i składników cena jest nadmierna.

Gdy do drożyny węgla dodamy jego brak wskutek olbrzymiego wywozu do Anglii, to musimy sobie uświadomić, że do szeregu naszych nieszczęść przybija jeszcze jedno poważne: kwestia zaopatrzenia się w opał na zbliżającą się zimę. A kwestja ta, zwłaszcza dla biedniejszej ludności jest nie do nierozwiązania.

Musimy więc wołać: dać węgiel krajowi i obniżyć jego cenę!

— **Znowu ciemności!** Rozlegają się słuszne sarkania na nieudolność elektrowni. Światło w śródmieściu prawie co drugi dzień gaśnie wieczorem na kilkanaście minut. W dniu wczorajszym jakby z reguły znów zdarzył się taki wypadek. Jest to nieudolność której stanowczo kres położyć należy! Może Magistrat zabierze w tej sprawie głos, bowiem elektrownia zachowuje milczącą obojętność, nie troszcząc się nawet o poinformowanie abonentów, kiedy wrzescie zostaną usunięte dotychczasowe braki w dostawach prądu.

— **W sprawie kosztów produkcji cukru.** — W najbliższych dniach wyjeżdża komisja rządowa dla zbadania kosztów produkcji w cukrowniach. W skład komisji wchodzi przedstawićle ministerów przemysłu i handlu, skarbu, pracy oraz spraw wewnętrz-

nie „Tydzień Lotniczy”! Wstępując w szeregi L. O. P. P.! Wszyscy i wszyscy ko dla lotnictwa!

Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

W przekonaniu, że społeczeństwo częstochowskie, znane ze swych patriotycznych uczuć, rozumie wielką doniosłość obrony powietrznej Państwa i nie poskapi ofiar na ten cel — zwracamy się z gorącym apelem do popierania III Tygodnia Lotniczego — do składania ofiar i zapisywania się na członków L. O. P. P. Dajmy przykład zbiorowego wysiłku i zbiorowej ofiarności wszystkim warstw społeczeństwa na wielki cel obrony naszej Ojczyzny, — gdyż jednakowo wszyscy możemy być zagrożeni od wroga, szczególnie w rodzinnym mieście, które leży tak blisko naszej zachodniej granicy.

Powszechna gotowość i ofiarność społeczeństwa do obrony granic Rzeczypospolitej Polskiej będzie najlepszą przestrogą dla wrogów przed ich niebezpiecznymi zakusami.

Za Powiatowy Komitet  
L. O. P. P. w Częstochowie  
(-) Ks. Prałat Wróblewski  
(-) Nowiński Józef  
(-) Pułkownik Szł. Gen. Nieniewski A.

## Z zebrania Tow. Pszczelniczego.

W ub. niedzielę, o godz. 8 i pół po poł. przy szczernej wypełnionej sali — Związku Ziemiaków przy ul. Kilińskiego Nr. 3, odbyło się organizacyjne zebranie Okręgowego Towarzystwa Pszczelniczego powiatu częstochowskiego.

Zebranie zagał słowem wstępem p. Józef Fiuczek, następnie p. Wiewiórowski zaproponował na przewodniczącego zebrania p. Zdzisława Ryłskiego, co zebrani jednogłośnie przyjęli. Przewodniczący na asesorów powołał pp.: Rzdokiewicza i Juszczyka, na sekretarza zebra, p. Pyrkosza. W dalszym ciągu p. Wiewiórowski w dłuższym przemówieniu wyjątkiem zebraniem cele założonego Tow. Pszczelniczego i znaczenie związków Towarzystw Pszczelnicznych.

Jak z przemówienia tego wynika, Tow. Pszczelnicze ma między innymi za miar założyciela dla propagandy pszczelnictwa pokazową pasiekę i plantację roślin miododajnych na terenie Zagrody Włociańskiej i polek doświadczalnych w Parku Staszycy. — Po odczytaniu przez p. Rzdokiewicza statutu Tow. nastąpiła kilkuminutowa przerwa, w czasie której przyjmowano zapisy na członków. Na listę członkowską zapisało się z górą 40 osób.

Następnie odbyły się wybory. Do Zarządu weszli: prezes p. Józef Fiuczek, wiceprezes p. Tadeusz Wiewiórowski, se-

krretarz p. Rzdokiewicz, zast. sekret. p. Młynarczyk Paweł, skarbnik p. Pyrkosz Stanisław i członkowie zarządu: p. Kazimierz Sośnicki i Wawrzyniec Juszczyk.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: pułk. Wacława Prawdzka, dyr. Kazimierza Święcickiego, Wł. Muchę, a na zastępców: pp. Bednarka i Saczka.

Jak z powyższego wynika, zainteresowanie się pszczelarzy w powiecie jest ogromne i Tow. ma jak najlepsze widoki rozwoju.

— **Film z życia św. Franciszka w Panoramie.** — Z okazji 700-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu, obchodzonej uroczystość przez cały świat katolicki, należy powitać z uznaniem sprawozdanie przez dyrektora Panoramy filmu z życia św. Franciszka z Asyżu.

Film ten, który niezawodnie wzбудzi wielkie zainteresowanie wśród chrześcijańskiej ludności m. Częstochowy, wyświetlany będzie w Panoramie od czwartku 7 bm. do niedzieli włącznie.

## Ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

Urząd Skarbowy w Częstochowie nadał następujący komunikat:

Celem ułatwienia podatnikom spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu — na zasadzie artykułu 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. wydało do władz skarbowych następujące zarządzenie:

1) za okres czasu od 1 | VII 1926 r. aż do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczonej względnie nie rozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie.

2) za okres czasu do 30 | VII 1926 r. włącznie należy liczyć kary za zwłokę w wysokości 3 proc. miesięcznie, pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 go października 1926 r., w przeciwnym razie ulga ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres, t. j. do 30 | VI 1926 r. w pełnej wysokości 4 proc. miesięcznie.

— **Ograniczenia paszportowe na wyjazd do studjów zniezione.** W myśl obowiązujących przepisów rozporządzenia do otrzymania paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę w celu kształcenia się, niezbędne jest zaświadczenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, stwierdzające potrzebę wyjazdu, wydane za zgodą ministerstwa skarbu.

Zaświadczenia te wydawać się będzie bez żadnych ograniczeń wszystkim osobom, udającym się na studia zagranicę, jeżeli udowodnią jedynie, iż udają się tam w celu kształcenia się.

W ten sposób dawne warunki bardzo uciążliwe odpadły.

— **„Współczesna Encyklopedia Polityczna”.** Dr. Perettiutowicz Antoni, Podręczny informator dla czytelników gazet, część druga (H—Z), Poznań, 1926, str. 308, cena 6 zł. (za obie części 9 zł.)

Wyszła część druga i ostatnia „Współczesnej Encyklopedii Politycznej” ułożonej w formie alfabetycznej i przystępnej. Zawiera ona pojęcia zasadnicze, najważniejsze dane polityczne, ekonomiczne i statystyczne, dotyczące państw współczesnych, dając informacje o partiach, prasie polskiej i obcej oraz zyciosyry polityków współczesnych. Ma charakter zupełnie bepartyjny.

## Krwawy napad bandycki w Brzózkach pod Blachownią Bandy ci zamordowali gospodarza Miedzińskiego, rabując 60 zł. gotówką. — Pies policyjny tropił złoczyńców...

Wczoraj o godz. 4-ej nad ranem komenda policji w Częstochowie otrzymała wiadomość, że o godz. 2-ej w nocy na dom gospodarza Józefa Miedzińskiego w Brzózkach pod Blachownią napadli bandyci, którzy dokonali rabunku i po zamordowaniu wystrzałem z rewolweru właściciela domu zbiegli w niewiadomym kierunku.

Niezłownie na miejsce zbrodni udał się kierownik policji śledczej kom. Mirek, który skonstatował następującą okoliczność napadu:

Do mieszkania Miedzińskiego bandyci, których było dwóch dostali się przez strych domu. O godz. 2-ej w nocy, nie zapalając światła w mieszkaniu

zbudzeniu Miedzińskiego zażądali odeń pieniędzy.

Miedziński tłumaczył się, że wszystkie pieniądze ulokowane ma w dolórówkach i w akcjach, gotówka zaś posiada tylko 60 zł. Wówczas bandyci kazali mu wstać i wyjść z nim do drugiego pokoju, gdzie znajdowały się pieniądze.

Gdy bandyci wyszli do sąsiedniego pokoju na poszukiwanie gotówki, żona Miedzińskiego wyskoczyła oknem z mieszkaniem i pobiegła na wieś, alarmując sąsiadów o napadzie.

Za chwilę spora gromadka włościan z siekierami i kłonicami podążyła wraz z Miedzińską do mieszkania, le-

**Jadwiga Smosarska w Częstochowie.**

nic bez utrzymania związku politycznego równałoby się rozbrojeniu przemysłu bez noszenia gwarancji pokoju.

**Komuniści niemieccy żądają wydalenia Hohenzollernów.**

Berlin. Frakcja komunistyczna w sejmie pruskim postawiła wniosek o wysiedlenie poza granice kraju wszystkich członków domu Hohenzollernów, przyczem dobra miałyby przysłać na rzecz bezrobotnych w państwie.

**Robotnicy przeciwko komunistom**

Moskwa. W klubie robotniczym związku zawodowego robotników budowlanych w Moskwie zdarzył się następujący wypadek. Podczas wczoru robotniczego wynikił sprzeczek pomiędzy obecnymi na wczoru robotnikami i pięciu członkami „jacejki” komunistycznej związku. Sprzeczek przeistoczyła się w walkę, podczas której robotnicy wyrzucili wszystkich pięciu komunistów przez okno z czwartego piętra na bruk. Cztery komunistów znalazło śmierć na miejscu, jednego przewieziono w ciężkim stanie do szpitala miejskiego, gdzie życie zakończył. — Milicja moskiewska oraz G. P. U. zajęły się odszukaniem sprawców.

**Kiereński wróży upadek bolszewizmu.**

Budapeszt. Kiereński w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że bolszewizm znajduje się w rozkładzie i że jego miejsce zajmie prawdziwa demokracja, do czego dąży w Rosji miliony ludności.

**Polski samolot wojskowy zatrzymany w Niemczech.**

Berlin. Polski samolot wojskowy, który leciał z Krakowa do Poznania przez terytorium niemieckie w miejscowości Weichholz, okręgu głogowskim, z powodu defektu motoru, musiał lądować.

Samolot wyposażony był w karabin maszynowy i przyrząd do rzucania bomb. Załogę stanowili porucznik i sierżant.

Policja niemiecka internowała obu wojskowych i wypuszczenie ich na wolność uzależnia od wyniku dochodzeń. To samo dotyczy wydania samolotu.

**Trocki występuje przeciw Komitetowi partji.**

Warszawa. Nastroje, które zapanowały w rządzie sowieckim, po przejściu Trockiego na stronę opozycji, dają się określić jako paniczne. Opinia publiczna oczekiwała po wczoru w fabryce samolotów wojskowych w Mos-

kwie, na którym Trocki i inni przywódcy opozycji występowali otwarcie przeciwko komitetowi centralnemu partji, natychmiastowego aresztowania mówców. Mimo to aresztowania te nie nastąpiły. Świadczy to o tem, że rząd sowiecki nie był pewien wraźnia, które mogło być wywołane przez aresztowanie przywódców opozycji. — Według ostatnich wiadomości, Stalin zwrócił się do Trockiego z propozycją odbycia wspólnej konferencji. Na ogół panuje w Moskwie co do sytuacji politycznej ogólna dezorientacja.

**Prof. Stan. Wróblewski prezesem Najwyższej Izby Kontroli**

Warszawa. Prezesem Najwyższej Izby Kontroli został prof. U. J. dr. Stanisław Wróblewski. Nominacja zostanie podpisana w najbliższych dniach i nastąpiła na wyraźne życzenie p. Prezydenta Rzplitej, pierwotnie nawet wbrew Akademji Umiejętności w Krakowie, która w osobie prof. Wróblewskiego traci bardzo wybitną się twórcza.

**Walka z lichwą i spekulacją. Dotkliwe kary administracyjne**

Donoszą z Warszawy, iż lada dzień należy oczekiwać dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, kładącego kres rozwieleniu lichwy i biorącego w obronę przed spekulacją szerokiej masy ludności pracującej. Wydane będą zarządzenia, zmierzające do obniżenia istniejących t. zw. ustabilizowanych cen na artykuły codziennego użytku, które są sprzedawane z olbrzymim zyskiem dla pośredników.

Po raz pierwszy w Polsce będą za tego rodzaju przestępstwa doraźne i dotkliwe kary administracyjne.

**Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski ma ustąpić?**

Warszawa. — W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie ma ustąpić minister przemysłu i handlu — p. Kwiatkowski. Minister Kwiatkowski ma powrócić na swe stanowisko dyrektora technicznego w fabryce chorzowskiej.

Komentując pogłoski o możliwej dymisji ministra przemysłu i handlu — p. Kwiatkowskiego, „Nasz Przegląd” pisze, że wiadomość ta wywołała poważne zaniepokojenie w kołach gospodarczych. — Do usunięcia tego zaniepokojenia nie przyczyniłoby się pogłoski o ewentualnym następcy p. Kwiatkowskiego, którym ma być dyrektor Banku Gospodarczego Krajowego — p. Osowski.

**Nadmierne świadczenia zabijają nasz przemysł**

Warszawa. — Jak donoszą z miarodajnego źródła prof. Kemmerer wyraził pogląd, że program ustawodaw-

stwa społecznego w Polsce wydaje się być za nadto ambitny. Grozi to zagładą swego ostatecznego celu, ograniczając rozwój i ruchliwość gospodarczą i stwarzając błędne koło, w którym wytwarza się potrzeba wzmożenia świadczeń społecznych, kiedy równocześnie źródła, z których te świadczenia powinny być opłacane, nie mogą się rozwijać wskutek ciężaru tychże świadczeń. Niepożądanym jest zmuszanie pracodawców do przyczyniania się do funduszu ubezpieczeń społecznych w stopniu wyższym, niż tego wymaga konieczność pokrycia wydatków bieżących na wypadki albo choroby. Jak prof. Kemmerer twierdzi, w przedsiębiorstwach handlowych koszty świadczeń społecznych wynoszą 6 do 14 pr. obrotów, zależnie od charakteru przedsiębiorstwa i miejscowości.

**Prowokacje litewskiej straży granicznej**

Wilno. W ostatnich czasach po dłuższej przerwie zanotowano ponownie wypadki prowokacyjnego zachowania się litewskiej straży granicznej. Około Łęgan litewska straż graniczna usunęła 8 naszych wień granicznych, przesuwając je na terytorjum polskie. W innych miejscowościach zdarzyły się podobne wypadki.

**Dwie pensje pana prezesa. Będą się musiały wkrótce połączyć w jedną.**

Warszawa. Od maja funkcje dyrektora Gen. Dyr. Poczty i Telegraf. pełni p. Jarszyński, prezes Dyrekcji Krakowskiej. P. Jarszyński urządzone w Warszawie, jako p.o. dyrektora i pobiera, rzecz oczywista, djeły, a w Krakowie, choć nie urządzone, jednak jest rzeczywistym prezesem Dyrekcji i za to pobiera pensję.

Jak się dowiaduje „Głos Codz.” musi się już wkrótce ten grubo nieoszczędny dualizm skończyć; pan Jarszyński, albo pozostanie w Warszawie, a zerwie z Krakowem, albo też warszawska dyrekcja zrezygnuje z tego osoby. W tym drugim wypadku objąłby stanowisko Dyrektora P. i T. p. Trzankowski, przewodniczący Wyższej Komisji Dyscyplinarnej Poczty i Telegrafów.

**Polski Azew skazany na rok więzienia**

Warszawa. Z procesu byłego aspiranta policji politycznej Pawłowski, który zdradzał tajemnice policji politycznej komunistom, a tajemnice komunistów policji politycznej, należy podkreślić stwierdzenie ponad wszelką wątpliwość, iż Pawłowski utrzymywał od wielu lat stały kontakt z poselskim sowieckim w Warszawie. Rzecznik oskarżenia podprokurator Goldstejn przeprowadził analogię pomiędzy głośną na cały świat sprawą Azewa, a sferą Pawłowski. Sąd rosyjski uznał Azewa za winnego, tembardziej więc należy potę-

**Boł. Mierzejewski w Częstochowie.**

pić oskarżonego Pawłowski, iż jako obywatel polski odgrywał rolę Azewa w odrodzonym państwie polskiem. Pawłowski pierwszy jako komunista zdołał się dostać do naczelnych władz politycznych w Polsce i wszystkie jej tajemnice sprzedawał za pieniądze wrogom państwa.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wczoraj wyrok, skazujący oskarżonego na jeden rok ciężkiego więzienia.

**P. St. Wojciechowski powrócił do spółdzielczości.**

Warszawa. Wczoraj w tow. koope ratystów odbyło się zebranie, na którym red. Rapacki wygłosił odczyt p. t. „Najnowsze koncepcje Rzeczypospolitej Spółdzielczej”. Na zachęcie zarysowały się dwa poglądy na dalszy rozwój kooperacji: angielski, idący po linii stworzenia ogólnokrajowych wielkich organizacji, oraz szwajcarski, wypowiadający się za małymi organizacjami samorządowymi z przewagą czynnika ideowego, które łącząc się stwarzają wielką federację. Nad referatem zabierał głos: b. prezydent St. Wojciechowski, J. Kwieciński, prezes Rady Spółdzielczej, Kurnatowski, Dąbrowski i inni.

Pan Wojciechowski, wyrażając zadowolenie, że „wrócił do własnej skóry”, w dłuższym przemówieniu wypowiedział się za koncepcją szwajcarskiej kooperacji, oraz wskazywał na to, że powodzenie materialne kooperacji grozi zaprzepaszczeniem ideologii. Przeciwnością jest tendencjom kapitalistycznym w kooperacji, przestrzegając, że narada centralizacji w myśl koncepcji angielskiej doprowadzić może kooperację do państwowego socjalizmu. Wychowanie jednostki, wiara w człowieka, jego zdolności twórcze do prowadzić powinny do samorządnej formy bytu stowarzyszeń spółdzielczych. Od charakteru jednostek zależać będzie uszeregowanie spółdzielczości.

Pan Wojciechowski „w ucieczce ludzi od polityki” widzi dodatni objaw, gdyż następuje „powrót do twórczej pracy społecznej”. Wychowanie jednostki, obywatela w chwili jego dojrzewania, powinno być najbliższym zadaniem kooperatystów. „Tęsknota do zbawców”, zdaniem p. Wojciechowskiego jest „objawem chorobliwym”, trzeba wychowywać polaków dla Polski.

Podczas dyskusji tytułowano p. St. Wojciechowskiego prezydentem, na co p. Wojciechowski zareagował: „profesor a nie prezydent”.

**Jadwiga Smosarska w Częstochowie.**

7 ROBERT HICHENS  
**W JESIENI ŻYCIA**  
PRZEKLAD z ANGIELSKIEGO NAJOTY.  
— Ale potop nie przyszedł.  
— Nie. Chciałabym doprawdy, żeby przyszedł.  
— Teraz?  
— Nie; po mniej.  
Spojrzał głęboko w jej oczy.  
— Trudno wyobrazić sobie, że to się stać kiedyś może — rzekł.  
— Ale się zapewne stanie, kiedy obecnemu księciu Walji osiewie broda i kiedy będzie sprzedawał zimną na południu, żeby uniknąć zapalenia oskrzeli. Och! Boże! Jakim gburum jest Czas. Przybrała żalonna minkę i bardzo jej z tym było do twarzy.  
— Otworzę wtedy mój parasol — rzekł Craven całkiem serjo.  
Wciąż z tą samą żalonną minką, popatrzyła w umieszczone naprzeciwko zwierciadło, poczem uśmiechnęła się. — Czas jest gburum, ale długo jeszcze może czekać na jego gburawość — rzekła. — I pan także.  
— Nie jest on przez pój tak niegrzecznym względem kobiet — zauważył Craven. — Czyny bardzo niesprawiedliwą różnicę pomiędzy obu płciami.  
— Oczywiście, ponieważ sam jest mężczyzną.  
— Czy Lady Wracclaw powiedziała?

— Dlaczego pan specjalnie pyta, o to, co ona powiedziała?  
— Bo ma opinie osoby, wypowiadającej wręcz swoje przekonania.  
— Istotnie okazała się mniej ostrożną, niż inne przedstawicielki „starej gwardji”. Powiedziała, że kocha Lady Sellingsworth, teraz, kiedy się zmienia.  
— Zapewne fizycznie?  
— Nie. Powiedziała: moralnie. I dodała, że dokonał się w niej moralny przewrót po kradzieży owych klejnotów.  
— I czemuż przypisuje ten objaw?  
— Patrzy na niego z punktu religijnego.  
— Nigdy bym się tego nie spodziewał.  
— Powiedziała, iż według niej, Adela — nazwała ją Adela, — że Adela przyjęła stratę klejnotów, jako karę za grzechy.  
— I użyła tego wyrażenia „grzechy”?  
— Nie; powiedziała „za swoje przewinienia”. Ale to na jedno wychodzi.  
— Jakie przewinienia?  
— Nie określiła ich wyraźnie. Lecz sądzę, że miała na myśli ściśle moralny kodeks.  
— O! Boże! — zawołał Craven, przy pominając sobie uśmiech Lady Wracclaw.  
— Co ma oznaczać ten wykrzyknik?  
— Niech pani na to nie zważa. Wę-

tów, jako tak słuszną karę za swoje liczne przewinienia względem ściśle moralnego kodeksu, dlatego nie starała się ich odzyskać?  
— Coś w tym rodzaju.  
— W takim razie Lady Sellingsworth musi być bardzo wyjątkową kobietą.  
— Bo nią i jest — teraz. Zerwała odrazu z całą swoją przeszłością i jak się zdaje nie pozakładała tego nigdy. Co do mnie...  
Umilkła, patrząc z zadumą w zwierciadło.  
— Co do pani — rzekł Craven pytająco.  
— Co do mnie myślę, że to pięknie w ten sposób pogrzyżać się odrazu w starość. Jest się młodą i piękną długo, długo, aż ludzi to zdumiewa i nagle, pewnego dnia albo może pewnej nocy, spogląda się w zwierciadło i widzi się zmarszczki...  
— Czyż jakakolwiek kobieta to potrafi?  
— Ona z pewnością musiała potrafić. I wtedy mówi się sobie „C'est fini” i daje się za wygraną. Koniec walkom! Wczoraj było się jeszcze młodą, dziś jest się już starszką. Myślę, że zrobię, jak Lady Sellingsworth zrobiła.  
— Kiedy?  
— Kiedy dojdę do... pięćdziesięciu lat. Zaden mężczyzna nie interesuje się kobietą po pięćdziesiątce, tak jak ona by chciała, żeby się nią interesował.

— Czy zadawałaś pan sobie to pytanie przed bytnością na Berkeley Square?  
— Może nie.  
— Lekki cień przesunął się po twarzy ce panny Van Tuyn.  
— Była podobno jakaś sławna frauska aktorka, w której się kochano, gdy była już po siedmiesiątce — rzekł Craven.  
— W takim razie ten, co się w niej kochał, musiał być jakiś niesamowity.  
— Wielu mężczyzn jest niesamowitych.  
— Ale pan do nich nie należy — rzekła wyzywająco.  
— Dlaczego nie?  
— Tak mi się zdaje — szepnęła.  
W tej chwili Craven'a ogarnęła niemądra chęć porwania w objęcia tej próżnej i rozmiłowanej w sobie dziewczyny, chociaż doskonale zdawał sobie sprawę z tych jej właściwości. Wstyd go zdjął, że jest takim przeciętnym. Ale tak było.  
— Popatrz na jej brwi. Były ciemne i pięknie zarysowane i tworzyły uderzającą sprzeczność z jej płowemi włosami.  
— Wiem co pan myśli — rzekła.  
— Niepodobniestwo!  
— Pan myśli, że ja sobie brwi czerpie. Ale tak nie jest.  
— Wtedy pan Craven datł za wygraną

### Uroczyste pożegnanie J. E. Prymasa Hlonda

Katowice. — We wtorek Katowice zebrały J. E. ks. Prymasa Hlonda obżegnającego djeceży śląską dla objęcia Stolicy Prymasowskiej. Uroczystość zamieniła się w żywołową manifestację ludności katowickiej.

Miejski Teatr w którym odbywała się uroczystość wypełniły niezliczone tłumy wiernych. Na podium ustawily się liczne delegacje stowarzyszeń i grupowań społecznych w pierwszych rzędach zasiadli przedstawiciele najwyższych władz śląskich z marszałkiem Sejmu Śląskiego Wolnym i wojewodą Grażyńskim na czele.

Z chwilą ukazania się J. E. ks. Prymasa zerwała się burza oklasków i okrzyków „Niech żyje!“. Gdy ustały okrzyki, orkiestra pod batutą p. Milana Zuny wykonała uwerturę, po niej kantate.

Pierwszy zabrał głos ks. prałat Kapica, podnosząc w przemówieniu dzieje djeceży śląskiej, która kierował J. E. ks. Prymas, otaczając ją swą pasterską opieką.

W odpowiedzi zabrał głos J. E. ks. Prymas. W długiej, przepięknej szczerym bólem i smutkiem mówie pożegnalnej podkreślił Dostojny Mówca, że odchodzi z djeceży śląskiej ze szczerym żalem. Pamięć o latach przepracowanych w trudnych warunkach z ludem śląskim zachowa na zawsze. Rozstaje się ze Śląskiem jak z najdroższym klejnotem. Przemówienie swe Ję Ekselencja zakończył następującym zwrotem:

„A o Prymasie, który odchodzi z rodzimym sercem nie zapomnijcie... Zaintonowane przez ks. Prymasa „Boże coś Polskę“ podchwyciła przepełniona sala. Na tem uroczystość pożegnalna została zakończona.

### Zapisujcie się na członków Tow. Przeciwgruźliczego!

## KRONIKA

### — Z bytności Prymasa Polski na Jasnej Górze

Zgodnie z zapowiedzią w ub. środę o godz. 4 m. 10 po poł. przybył na Jasną Górze Prymas Polski J. E. ks. Arcybiskup dr. Augustyn Hlond. W podróż samochodem z Katowic towarzyszyli J. E. Prymasowi J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina i ks. prałat Mirecki. W następnych autach przyjechali: gen. sekretarz Ligi Katolickiej rektor ks. Gabina, kanonik Katedry katowickiej ks. Mateja, proboszcz z Piekark. Puchar, ks. Wojtas, dowódca 73 pp. pułk. Laudanski, brat ks. Prymasa mec. Hlond oraz mec. Kobylński.

Przybywającego Arcypasterza powitali przed bramą klasztoru OO. Paulini na czele z O. Przemem Markiewiczem, który wygłosił przemówienie po witalne. Duchowieństwo miejscowe reprezentowali: ks. prałat Wróblewski, ks. prałat Ciesielski i ks. prałat Nasalski.

J. E. ks. Prymas udał się do kaplicy Matki Boskiej, gdzie pograżył się w modlitwie, poczem spędził kilka chwil na rozmowie z OO. Paulinami i przedstawicielami miejscowego duchowieństwa.

O godz. 4 m. 45 ks. Prymas opuścił Jasną Górze, udając się samochodem na dworzec kolejowy. Zegnany przez duchowieństwo o godz. 5-ej m. 17 odjechał pociągiem pospiesznym do Warszawy, gdzie przed swym ingresem w dn. 10 b. m. na stacji Arcybiskupia gnieźnieńsko-poznańską złoży przysięgę na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wypłata z dołu. Ministerjum skarbu pozostało do wszystkich w sytuacji państwowych okólnik z zawia domieniem, że począwszy od 1 października r. b. wynagrodzenie tymczasowym siłom zastępczym w instytucjach państwowych, zarówno pobierającym dotychczas pobory z dołu, jak również i tym funkcjonariuszom, którzy pobierali wynagrodzenie z góry, wypłacać się będzie co miesiąc z dołu.

3832 **PODZIĘKOWANIE.** Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwiokom 6. p. **Ireny Skarbak-Kruszewskiej** w szczególności Wielebnemu księdzu prałatowi Wróblewskiemu i duchowi i siałnu składa serdecznie **RODZINA.** „Bóg zapłać“

## Odezwa do społeczeństwa

**w sprawie „Tygodnia Lotniczego“, mającego się odbyć w Częstochowie od 10 do 17 października.**

Obywatelo! Jak Polska długa i szeroka, przystąpiło społeczeństwo nasze do doroznego egzaminu ze swoich uczuć obywatelskich i patriotycznych, ze zrozumienia doniosłej i palącej sprawy obrony powietrznej Państwa. Egzamin ten, to „Tydzień Lotniczy“! Wstępujcie w szeregi L. O. P. P.! Wszyscy i wszyscy ko dla lotnictwa!

Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej Państwa. W przekonaniu, że społeczeństwo częstochowskie, znane ze swych patriotycznych uczuć, rozumie wielką doniosłość obrony powietrznej Państwa i nie poskąpi ofiar na ten cel — zwracamy się z gorącym apelem do popierania III Tygodnia Lotniczego — do składania ofiar i zapisywania się na członków L. O. P. P. Dajmy przykład zborowemu wysiłku i zbiorowej ofiarności wszystkim warstw społecznym na wielki cel obrony naszej Ojczyzny, — gdyż jednakowo wszyscy możemy być zagrożeni od wroga, szczególnie w rodzinnym mieście, które leży tak blisko naszej zachodniej granicy.

Wobec groźnych chmur, gromadzących się na Wschodzie i Zachodzie wobec mnożących się prowokacji wrogów, jedyną odpowiedzią, godną wielkiego narodu, będzie potężny czyn, świadczący, że się nie lekamy, że spokojnie patrzymy w przyszłość, polegając na samych sobie, że gdzie chodzi o jutro Ojczyzny, tam niema granic dla polskiej ofiarności. Do tego potężnego czynu ofiarnego wzywamy Was Obywatelo! Popierajcie

— Z drugiego posiedzenia Komitetu „Tygodnia Lotniczego“ w ub. środę w „Ognisku Oficer skiem“ odbyło się pod przewodnictwem ks. prałata Wróblewskiego drugie posiedzenie Komitetu „Tygodnia Lotniczego“.

Ustalono podział pracy podczas kwest i zbiórek, które odbędą się w dwie niedziele, dn. 10 i 17 b. m. — Dyrektora Falkowskiego i dr. Parnowski organizują kwestę wórczokową, p. Szymkowiakowa — kwestę po fabrykach, ref. Bogobowicz i dr. Parnowski — kwestę po biurach i urzędach z listą imienną. P. Rylska przyrzeka udział 15 sokolic w kwestie.

Zebrałe pieniądze będą wpłacone do Banku Handlowego na otwarte konto L. O. P. P. Na innym miejscu zamieszczamy odezwę Komitetu „Tygodnia Lotniczego“ do społeczeństwa częstochowskiego.

### O węgiel na zimę. Dać węgiel krajowi i obniżyć jego cenę!

Dzisiaj, w piątek, odbędzie się w Magistracie posiedzenie Komisji Cennikowej, celem zbadania cen węgla, gdyż pobierana obecnie przez hurtowników i składników cena jest nadmierna. Gdy do droższego węgla dodamy jego brak wskutek olbrzymiego wywozu do Anglii, to musimy sobie uświadomić, że do szeregu naszych nieszczęść przybysza jeszcze jedno poważne: kwestia zaopatrzenia się w opał na zbliżającą się zimę. A kwestja ta, zwłaszcza dla biedniejszej ludności jest nie do nierozwiązania. Musimy więc wołać: dać węgiel krajowi i obniżyć jego cenę!

— Znowu ciemności! Rozlegają się słuszne sarkania na nieudolność elektrowni. Swialo w śródmieściu prawie co drugi dzień gaśnie wieczorem na kilkanaście minut. W dniu wczorajszym jakby z reguły znów zdarzył się taki wypadek. Jest to nieudolność której stanowczo kres położyć należy! Może Magistrat zabierze w tej sprawie głos, bowiem elektrownia zachowuje milcząca obojętność, nie troszcząc się nawet o poinformowanie abonentów, kiedy wrzescie zostaną usunięte dotychczasowe braki w dostawach prądu.

— W sprawie kosztów produkcji cukru. — W najbliższych dniach wyjeżdża komisja rządowa dla zbadania kosztów produkcji w cukrowniach. W skład komisji wchodzi przedstawiciele ministerjów przemysłu i handlu, skarbu, pracy i innych wewnątrz

kretarz p. Rzdokiewicz, zast. sekr. p. Młynarczyk Paweł, skarbnik p. Pyrkosz Stanisław i członkowie zarządu: p. Kazimierz Sośnicki i Wawrzyniec Juszczyk.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: pułk. Wacława Prądzika, dyr. Kazimierza Święckiego, Wł. Muchę, 2 na zastępców: pp. Bednarka i Saczka.

Jak z powyższego wynika, zainteresowanie się pszczelarzy w powiecie jest ogromne i Tow. ma jak najlepsze widoki rozwoju.

— Film z życia św. Franiśzka w Panoramie. — Z okazji 700-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu, obchodzonej uroczystie przez cały świat katolicki, należy powitać z uznaniem sprowadzenie przez dyrekcję Panoramy filmu z życia św. Franciszka z Assyżu.

Film ten, który niezawodnie wzbu dzi wielkie zainteresowanie wśród chrześcijańskiej ludności m. Częstochowy, wyświetlany będzie w Panoramie od czwartku 7 bm. do niedzieli włącznie.

### Ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

Urząd Skarbowy w Częstochowie nadał nam następujący komunikat:

Celem ułatwienia podatnikom spłaty zaległości podatkowych, Ministerjum Skarbu — na zasadzie artykułu 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. wydało do władz skarbowych następujące zarządzenie:

- 1) za okres czasu od 1 | VII 1926 r. aż do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczonej względnie nie rozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempłowych obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie.
- 2) za okres czasu do 30 | VII 1926 r. włącznie należy liczyć kary za zwłokę w wysokości 3. proc. miesięcznie, pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 go października 1926 r., w przeciwnym razie ulga ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres, t. j. do 30 | VI 1926 r. w pełnej wysokości 4. proc. miesięcznie.

### Ograniczenia paszportowe na wyjazd dla studentów zniszone.

W myśl obowiązujących przepisów rozporządzenia do utrzymania paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę w celu kształcenia się, niezbędne jest zaświadczanie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, stwierdzające potrzebę wyjazdu, wydane za zgodą ministerstwa skarbu.

Zaświadczenia te wydawać się będą bez żadnych ograniczeń wszystkim osobom, udającym się na studia zagranicę, jeżeli udowodnią jedynie, iż udają się tam w celu kształcenia się.

W ten sposób dawne warunki bardzo uciążliwe odpadły.

— „Współczesna Encyklopedia Polityczna“. Dr. Peretiatkowie Antoni. Podręczny informator dla czytelników gazet, część druga (H—Z). Poznań, 1926, str. 306, cena 6 zł. (za obie części 9 zł.)

Wysła część druga i ostatnia „Współczesnej Encyklopedji Politycznej“ złożonej w formie alfabetycznej i przystępnej. Zawiera ona poljeia zasadnicze, najważniejsze dane polityczne, ekonomiczne i statystyczne, dotyczące państw współczesnych, dalej informacje o partiach, prasie polskiej i obcej oraz zyciorysy polityków współczesnych. Ma charakter zupełnie bezpartyjny.

### Z zebrania Tow. Pszczelniczego.

W ub. niedzielę, o godz. 8 i pół po poł. przy szczernej wypełnionej sali — Związku Ziemiaków przy ul. Kilińskiego Nr. 3, odbyło się organizacyjne zebranie Okręgowego Towarzystwa Pszczelniczego powiatu częstochowskiego.

Zebrań zagal słowem wstępem p. Józef Fiuczek, następnie p. Wiewiórowski zaproponował na przewodniczącego zebrania p. Zdzisława Rylskiego, co zebrani jednogłośnie przyjęli. Przewodniczący na asesorów powołał pp.: Rzdokiewicza i Juszczyka, na sekretarza zebra. p. Pyrkosza. W dalszym ciągu p. Wiewiórowski w dłuższym przemówieniu wyjaśnił zebranyemu cele założonego Tow. Pszczelniczego i znaczenie związków i Towarzystw Pszczelnicznych.

Jak z przemówienia tego wynika, Tow. Pszczelniczne ma między innymi za miar założyc dla propagandy pszczelnictwa pokazową pasiekę i plantację roślin miododajnych na terenie Zagrody Włociańskiej i półek oddzielanych w Parku Staszycza. — Po odczytaniu przez p. Rzdokiewicza statutu Tow. nastąpiła kilkuminutowa przerwa, w czasie której przyjmowano zapisy na członków. Na liście członkowska zapisało się z górą 40 osób.

Następnie odbyły się wybory. Do Zarządu weszli: prezes p. Józef Fiuczek, wiceprezes p. Tadeusz Wiewiórowski, se-

## Krwawy napad bandycki

### w Brzózkach pod Blachownią. Bandytci zamordowali gospodarza Miedzińskiego, rabując 60 zł. gotówką. — Pies policyjny tropi zło czynców...

Wczoraj o godz. 4-ej nad ranem komenda policji w Częstochowie otrzymała wiadomość, że o godz. 2-ej w nocy na dom gospodarza Józefa Miedzińskiego w Brzózkach pod Blachownią napadli bandyci, którzy dokonali rabunku i po zamordowaniu wystrzałem z rewolweru właściciela domu zbiegli w niewiadomym kierunku.

Niezłownie na miejsce zbrodni udał się kierownik policji śledczej kom. Mirek, który skonstatował następujące okoliczności napadu: Do mieszkania Miedzińskiego bandyci, których było dwóch dostali się przez strych domu. O godz. 2-ej w nocy, nie zapalając światła w mieszkaniu

zbudzeniu Miedzińskiego zażądali odeń pieniędzy. Miedziński tłumaczył się, że wszystkie pieniądze ulokowane ma w banku w Brzózkach i w akcjach, gotówką zaś posiada tylko 60 zł. Wówczas bandyci kazali mu wstać i wyjść z nim do drugiego pokoju, gdzie znajdowały się pieniądze.

Gdy bandyci wyszli do sąsiedniego pokoju na poszukiwanie gotówki, żona Miedzińskiego wyskoczyła oknem z mieszkania i pobiegła na wieś, alarmując sąsiadów o napadzie. Za chwilę spora gromadka włościan z siekierami i kłonicami podążyła wraz z Miedzińskim do mieszkania

